

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką	3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (insetaty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 1 lutego.

Imiona. Rzym.-kat.: Dzisiaj: Ignacego B. Jutro: M. P. Gromniczej. — Gr.-kat.: Dzisiaj: 19. Makarya. Jutro: 20. Ewłymija Weł. — Słowiński: Dzisiaj: Żegoty. Jutro: Miłostawy.

Wschód słońca 7:01, zachód 4:16.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:50*, 6:35, 11, 12:45*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2*, 9, 11:05; do Czerniowic 6:15, 9:20 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 5:50; do Strzyja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:39; 11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8—1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Lwowskie Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) w tym tygodniu do widzenia: Nowe oryginalne zdjęcia z wojny rosyjsko-japońskiej. — Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne: Dr. K. Twardowski: „O filozofii średniowiecznej”. Sala XIV Uniw. o 7 w.

Zwiazek naukowo-literacki (Teatralna 23 II p.): P. L. Biesiekierski: „Pieśń św. Teresy w oryginalnej hiszpańskiej — jej geneza i charakter literacki” o godz. 8 wiecz.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana Kilińskiego o g. 10 rano u OO. Dominikanów.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Kółka matem.-fizycznego o g. 11 rano w Instytucie fizycznym.

Teatr miejski. Dzisiaj: „Piwowarzy”, sztuka w 4 aktach z duńskiego Hjalmar Bergströma; tłum. J. Klemensiewiczowa. — Jutro: „Betteem Polskie” o g. 3:30; o g. 7:30: „Carmen”, opera Bizeta.

18)

LUDWIK STEVENSON.

DZIWNA PRZYGODA

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego

M. S-ej.

(Ciąg dalszy.)

— Mister Utterson — odparł sługa — stało się coś złego.

— Usiądź i wypij tę szklanekę wina — rzekł prawnik. — A teraz odpocznij, powiedz mi wyraźnie, bez pośpiechu, o co chodzi.

— Znasz pan obyczaj doktora, sir — odpowiedział Poole — i jak zamyka się wciąż u siebie. Otóż, zamknął się znowu w swoim gabinecie. Nie podoba mi się to wcale, sir, niech zginę, jeżeli mi się to podoba! Mr. Utterson, sir, boję się.

— No, mój pocziwcz — wtrącił prawnik — wyrażaj się dokładnie. Czego się boisz?

— Jestem w ciągłym strachu od tygodnia — odpowiedział Poole, pomijając uparcie pytanie — i nie mogę znieść tego więcej.

Cała postawa biedaka potwierdzała najzupełniej jego słowa, — ruchy uległy przykrej i podejrzanej zmianie — i wyjąwszy chwili, gdy po raz pierwszy wspominał o swoim strachu, ani razu nie spojrzął prawnikowi w twarz. Nawet teraz siedział, trzymając na kolanach nietkniętą szklanekę wina, z oczyma, utkwionymi nieruchomo w róg posadzki.

— Nie mogę znieść tego więcej — powtórzył.

— Słuchaj — rzekł prawnik, — widzę, że nie mó-

Listy z Petersburga.

(Więści z Uralu. — Watażkowie nowocześni.)

Petersburg, 28 (15) stycznia 1906.

Psycholodzy, historycy i politycy powinni się zjeżdżać do Rosyi, aby obserwować, jak postępy techniki i organizacji społecznej zmieniają objawy zewnętrzne buntu, choć duch pozostaje ten sam, co za czasów wojen kozackich, hajdamaczyzny, czy pugaczewszczyzny.

Parę osób, które z mozołem przedostały się z Uralu do Petersburga, opowiadały mi tak dziwiłogowe rzeczy o tem, co się tam dzieje, że nie odważyłbym się komunikować bez sprawdzenia.

W tych dniach wśród wojskowych gruchnęła pogłoska, że pułkownik, przysłany przez Liniewicza z raportami, był zatrzymywany w drodze przez rozmaite rządy rewolucyjne miejscowe, w których ręku pozostają rozmaite kawałki kolei syberyjskiej i że dojechał nareszcie cało li tylko dzięki giejtom, miłościwie udzielonym przez owe rządy rewolucyjne.

Wczoraj spotkałem zupełnie wiarygodnego inżyniera, który w zupełności potwierdził wszystkie przerażające pogłoski o rajonie kolejowym Kurhan, Czelabińsk, Tiumen, Jekaterinburg, Perm. Linie te obecnie (inżynier opowiadający przybył 26 stycznia) są zajęte całkowicie przez pociągi, zapelnione powracającymi rezerwistami, którzy są wyłącznymi panami i gospodarzami ruchu pociągowego.

Gdy jeden z naczelników stacji chciał puścić ekspres przed pociągiem rezerwistów i stanowczo upierał się przy swoim, rezerwiści porwali go i rzucili pod lokomotywę. Jedyny opozycjonista z uporu czy z poczucia obowiązku zginął, a zbryzgana krwią lokomotywa uniosła rozbestwionych, dokąd chcieli.

Dalsze szczegóły, to są drobiazgi humorystyczne. „Gaspada aficerska”, których poziomą pychę tak dobrze znamy w Warszawie, jadą tam trzecią klasą, gdyż pierwsza i druga zajęte są przez rezerwistów-szeregowców. Na jednej ze stacji oficer w oczekiwaniu pociągu usiadł do obiadu. Nadchodzi pociąg, rezerwiści z hałasem wpadają do bufetu I-ej klasy, „żreć chcę” krzyczy jeden i odtrącając oficera, zabiera mu obiad.

Na innej stacji generał pewien w ciągu tygodnia wyczekiwał możliwości wyjazdu. „Gienierał skatina skuczajesz (generale-bydłę nudzisz się)”, rzuca uprzejmie słówko mimochodem jeden z rezerwistów. Generał nic nie odrzekł i wyniósł się chytliwie, korzystając, że rezerwiści zajęli się picciem i jedzeniem.

Nie zawsze jadą rezerwiści naprzód, czasem wracają z powrotem o jedną, dwie lub trzy stacje, gdyż

wisz bez przyczyny, Poole. — Widzę, że zaszło coś poważnego. Staraj się wyjaśnić mi, co to jest?

— Myślę, że stała się zbrodnia! — powiedział Poole schrypłym głosem.

— Zbrodnia! — zawołał prawnik, mocno przerażony i wskutek tego łatwo unoszący się. — Co za zbrodnia? Co chcesz powiedzieć, człowieku!

— Nie śmiem nic mówić, sir, — brzmiała odpowiedź. — Ale chodź pan ze mną i zobacz sam.

Za całą odpowiedź mr. Utterson wstał i nałożył kapelusz i płaszcz, ale spostrzegł z podziwem, jak wielka ulga odbiła się na twarzy starego sługi, zauważył przytem z niemińszem zdumieniem, że szklanekę z winem postawił na stole nietkniętą.

Była to wietrzna, chłodna, przykra noc marcowa, z bladym księżycem, rozpościerającym się po nad nią niby rozpiętym przez wiatr srebrnym łukiem, z przelatującymi płatkami, jakby najprzejrzystszej i najmiększej tkaniny. Wicher utrudniał rozmowę i pędził krew do twarzy. Zdawało się, że wymiotti on niezwykle ulicę z przechodni i mr. Utterson nie przypominał sobie, aby widział kiedykolwiek tę część Londynu tak opustoszałą. Wolałby może, aby było inaczej, nigdy jeszcze nie czuł tak naglącej potrzeby oglądania i dotykania swych bliźnich, gdyż mimo wszelkich wysiłków budziło się w jego duszy miążdzące przecucie nieszczęścia. Plac, gdy nań wyszli, pełen był wicheru i pyłu, a smukłe drzewa ogrodu staniały się gwałtownie, smagając niemal galeziami kraty ogrodzenia. Poole, który całą drogę szedł parę kroków naprzód, teraz zatrzymał się nagle i wyprostował w pośrodku chodnika, zdjął kapelusz i wytarł czoło czerwoną chustką od nosa. Ale pomimo całego pośpiechu, z jakim szedł, krople potu, które ocierał, nie były wywołane szybkością ruchu, lecz była to wilgoć jakiegoś dławiącego lęku, gdyż twarz jego była białą, a głos, gdy przemówił, szorstki i urwany.

coś, czy kogoś zapomnieli, lub czegoś nie dojedli, czy nie dopili: „katajutsa”.

Więc oto, jakimi drogami będą się odbywać nowe najścia watażków, szlakami kolei żelaznych. Watażkowie zawsze znajdują telegrafistów i techników, a nagromadzone w Rosyi skarby jeszcze na długo starczą, aby bez pracy żyć z grabieży, na dziesiątki, może na setki lat. Tak, tego szamotania się krwawego będzie na stulecie...

SZRZ.

Wobec reformy wyborczej.

Wiec ruski w Stanisławowie.

Stanisławów, 30 stycznia.

Szumnie zapowiadany przez Rusinów wiec okręgowy w sprawie reformy wyborczej odbył się dzisiaj u nas na targowicy. Inicytorowie wiecu, ks. Barycz z Uhrynowa i przyjaciel jego pos. Huryc obiecywali zebrać 20—30 tysięcy uczestników z okolicznych powiatów, zgromadziło się ich zaś zaledwie około tysiąca, w czem może 200—300 włościan, reszty dopełniła gawiedź miejska i partya socjalistyczna.

Na trybunie umieszcili się dygnitarze wiecowi, u ich stóp setki głów, ponad które wystawały dwa sztandary biało-niebieskie i liczne tablice z napisami: „Procz z panami”, „Naj żyje parlament narodny”, „Naj żyje tajne” itd., „My żądamy tajnoho, riwnoho” itd. Nie brakło też i czerwonej tablicy przyjacielskich dla Rusinów socjalistów.

Wiec zapowiedziano na godz. 11 przedpołudnia, ale o 12 jeszcze go nie rozpoczęto. Gdy przybyłem, na estradzie zastałem inicytorów wiecu, tęsknie spoglądających w stronę ul. Halickiej. Rozjaśniły się ich oblicza dopiero wtedy, gdy ujrzeli dorozkę, wiozącą dra Seinfelda, przewodcę socjalistów, w towarzystwie jego adju-tanta Ludwiga. Zaraz też wiec rozpoczęto. Zagaił go Hubczak, agent „Dnistru”, zastępstwo otrzymał ks. Barycz, znany agitator i polakożerca, sekretarzem obrano akademika Oleśnickiego.

Referat o reformie wyborczej wypowiedział dr. E. Lewicki ze Lwowa, ale tak cicho, że niewielu go tylko słyszeć mogło. Następny mówca Seinfeld, w mowie, zaprawionej jadem socjalistycznym, uderzał na szlachtę, na „pidpankiw”, którzy wzywami swymi starają się nie-dopuścić do reformy wyborczej. Ucieszyli się zapewne, gdy się dowiedzie, że uchwalono wyrazy pogardy dla całej waszej redakcji, a w szczególności dla red. Wasilewskiego, że głośno potępiono „Słowo Polskie”, które pisze brednie na Rusinów. Sądzę, że to najpiękniejsza pochwała dla stanowiska, jakie „Słowo Polskie” za-

— Oto, panie — odezwał się — jesteśmy na miejscu i daj Boże, abysmy nie zastali nic złego.

— Amen, Poole, — odpowiedział prawnik.

Zatem sługa zastukał do drzwi w sposób nader ostrożny. Drzwi uchylły się z łańcucha i jakiś głos zapytał z wewnątrz:

— Czy to ty, Poole?

— Wszystko dobrze, — odparł Poole. — Otwórzcie drzwi.

Przedśionek, do którego weszli, był jasno oświetlony; płomień wznosił się na kominku wysokim słupem, i wszyscy domownicy — mężczyźni i kobiety — skupili się około ogniska w zwarty tłum, niby stado sploszonych owiec. Na widok mr. Utterson'a, pokojówka wybuchła histerycznym szlochem, a kucharz, wołając głośno: „Dzięki Bogu, oto mr. Utterson!”, wybiegł na jego spotkanie, jak gdyby go chciał pochwycić w ramiona.

— Co, co? Wszyscy tu jesteście? — zapytał prawnik gderliwie. — Bardzo niepięknie, bardzo niewłaściwie. Wasz pan nie byłby wcale rad z tego.

— Oni wszyscy są przerażeni — szepnął Poole.

Zaległa głęboka cisza, nikt nie zaprzeczył, tylko pokojówka zaczęła płakać głośno.

— Stul usta — krzyknął na nią Poole ostro, co świadczyło o silnem podrażnieniu jego własnych nerwów. W istocie, gdy dziewczyna uderzyła tak nagle w płaczące zawołanie, wszyscy drgnęli i zwrócili się ku drzwiom, prowadzącym do wewnętrznych pokoi, z twarzą, pełną śmiertelnego oczekiwania. — A teraz — ciągnął dalej Poole, zwracając się do chłopca kredensowego, — podaj mi świecę, lepiej skończyć z tem odrazu! — a potem, poprosiwszy mr. Utterson'a, aby szedł za nim, skierował się do ogrodu po za domem.

(D. c. n.)

jęto w sprawie reformy wyborczej, uznanie za mężką obronę interesów narodowych.

Z tłumy padały częste okrzyki „hańba“, „na pohybel“, „na hak! my nie budemo robyty u paniw“, „procz z Lachami“, „procz z „Słowem Polskiem“ itd.

Kadna to charakterystyka usposobienia przywódców ruskich i socjalistycznych. Ludowi wielkich zarzutów robić nie można. Zwabiono go do miasta, ale nie powiedziano poco, na targowicy nie dowiedział się niczego, bo prawie nic nie słyszał; krzyczał „hańba“, nie rozumiejąc nawet znaczenia tych wyrazów, bo tak komenderował stojący na podwyższeniu Huryk. Jako ilustracja usposobienia wiecowników, niechaj posłużą następujące autentyczne przykłady, zebrane na miejscu wiecu. Podczas okrzyków „hańba“, wieśniak ruski zapytał sąsiada:

— Szczo to znaczyt „hańba“?

— Hańba — tłumaczy mu jeden z siczowników, ustrojony w szarfę — to to samo szczo złodij.

— To ti polski pany złodije? P...?

W innej stronie znowu ktoś robi uwagę:

— Szczoby to buła prawda; — Ot try radykały gadajut...

Siczownicy zaś okazują większe uświadomienie. Wystający mi z kieszeni numer „Słowa Polskiego“ spostrzegł jeden z nich.

— O, sukinsyn — zauważył — win mają „Słowo Polskie“!

Wiec zakończył się znanymi rezolucjami za 4 przymiotnikom głosowaniem o godz. 1³⁰. Uformowano lud do pochodu i ze śpiewem przeciągnięto w asystencji policji przez główne ulice miasta. Spokoju nie zakłócono nigdzie.

Z wiecu pozostanie mi w pamięci jeden bardzo przykry obraz.

Tło stanowią kapłani katoliccy ruscy — bo oprócz ks. Barycza, było jeszcze trzech innych. Na tem tle postać wroga katolicyzmu i porządku społecznego, Seinfelda, dającego nauki chrześcijańskiemu ludowi!!!

Wiecie w powiecie brodzkim.

W Boddurach odbyło się 27 stycznia br. przy bardzo licznym udziale zebranie włościan. Przewodniczył p. Greszczuk. Po wyczerpujących przemówieniach nowzięto uchwałę, żądającą pełnego wyodrębnienia Galicji, protestującą przeciw zamierzonemu pokrzywdzeniu Galicji przy rozdziale mandatów i wzywającą reprezentację krajową do energicznej obrony praw ludności polskiej przy dokonywaniu reformy wyborczej.

Podobne zgromadzenie, choć jeszcze liczniej obslane przez włościan polskich i ruskich z Ponikowicy i wsi przyległych, odbyło się 28 stycznia w Ponikowicy Małej. Po przeszło dwugodzinnej dyskusji uchwalono:

My włościanie, zebrani 28 stycznia, zważywszy, że Galicja jest krajem odrębnym, a jako żywa część Rzeczypospolitej polskiej, powinna mieć odrębne prawa i urzędzenia polityczne, że rządy biurokratyczno-niemieckie przyniosły Galicji nieobliczone szkody,

żądamy, abyśmy sami stanowili własne prawa, żądamy rządu odpowiedzialnego przed Sejmem, żądamy samodzielności Galicji na wzór Węgier pod względem ustawodawczym, finansowym, gospodarczym i administracyjnym.

Zebraali protestują przeciw zamierzonemu pokrzywdzeniu kraju przy rozdziale mandatów nie podług zaludnienia i oświadczają się za taką tylko reformą wyborczą, któraby, dopuszczając do udziału w rządach warstwę dorząd upośledzoną, zapewniła tej części narodu polskiego, która się w zaborze austriackim znajduje, reprezentację tak silną, jaka się należy ze względu na historyczne, kulturalne i gospodarcze znaczenie polskiego narodu.

W Szczawnicy zgromadziło się 29 stycznia w miejscowej Czytelni 200 chłopów polskich i ruskich. Przewodniczył ks. Witkowski. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, podobną do poprzedniej.

Wszędzie, gdzie tylko się mówi o wyodrębnieniu Galicji, zainteresowanie tą sprawą ogromne. Wszyscy z wielkim zapałem zgadzają się i podpisują rezolucje, które odchodzą do bar. Gautscha i Koła Polskiego.

Przemysł. (Tel. wł.) Wiec ruski, urządzony przez wszystkie partie ruskie, odbył się wczoraj przy ogromnym udziale księży, nauczycieli i chłopów. Obrady odbywały się w Domu Narodnym i w sali ratuszowej od g. 11 do 1 popołudniu. Mowcy przemawiali szowinistycznie. Uchwalono rezolucje w sprawie 4 przymiotnikowego prawa głosowania i rozdziału Galicji po San. Po zgromadzeniu uszykował się demonstracyjny pochód przez miasto. Na czele pochodu szedł personal ruskiego narodowego teatru. Śpiewano w czasie pochodu „Szczę ne wmerła Ukraina“, „Ne pora“ i „Czerwony sztandar“. Całym wiecem kierował adwokat tutejszy dr. Korimosz wraz ze sztabem rozmaitych agitatorów. W wiecu uczestniczyły także ruskie „żenszczyzny“, szczególnie nauczycielki. Agitacja ogromna, wszystko jednak odbyło się spokojnie, bez interwencji skrycie czuwającej policji.

Tarnopol. (Tel. wł.) Odbył się tu wczoraj wiec ruski w sali „Miszczajńskiego Bractwa“, który ze względu na dzień targowy ściągnął przeszło 1000 ludzi. Pierwszy przemawiał prof. Kolesa ze Lwowa, który postawił dwie rezolucje, przyjęte jednogłośnie. Po nim mówił dr. Hołbowicz w sposób nader wyzywający przeciwko Polakom, co wywoływało takie wzburzenie, że komisarz musiał mu w końcu odebrać głos. Następnie przemawiało dwu włościan i jedna kobieta, wre-

szcie zabrał głos znany agitator socjalistyczny Stróż (po polsku), któremu komisarz kilkakrotnie przerywał za odbieganie od tematu, w końcu widząc, że wśród ogromnego wzburzenia padają już okrzyki „procz z komisarzami!“, zgromadzenie rozwiązał. Zamierzony pochód demonstracyjny udaremniła żandarmerya.

Z Rosji i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Warszawa. (Tel. wł.) W szkole prywatnej W. Górskiego zamknięto z rozporządzenia generał-gubernatora trzy klasy wyższe.

Rozporządzenie to, będące w związku z zamknięciem gimnazjum Sierżputowskiego, pozbawia Warszawę dwóch najlepszych zakładów naukowych prywatnych i jest jednym z najdotkliwszych w skutkach objawów represji w zakresie szkolnictwa.

Dr. Borzymowski, ordynator szpitala św. Ducha, został skazany na wyjazd za granicę.

Onegdaj wieczorem przy ul. Trębackiej pomocnik komisarza i rewirów z patrolem, dokonali obławy na roznosicieli dzienników. Zaaresztowano przeważnie roznosicieli ekspedycji redakcyjnych, dostarczających gazety prenumeratom. Liczne grono pod strażą odprowadzono do cyrkulu na Podwaniu.

Dziś popołudniu odbywa się rozstrzygające posiedzenie Komisji teatralnej w sprawie objęcia teatrów warszawskich przez miasto. P. Frenkiel zawiadomił dyrekcję teatrów, że nie przyjmuje „wyznaczonych“ mu warunków obniżenia gaży i opuszcza scenę teatru Romańskiego.

O ile wiemy, takie same postanowienia już powzięto kilku innych wybitnych artystów.

Według opinii prawników, mają oni wszelkie podstawy do wytoczenia procesów dyrekcji, ze skutkiem najpomyślniejszym dla siebie.

Warszawa. (Tel. wł.) Z prowincji donoszą o wzrastającej liczbie aresztowań.

Z Lublina donoszą, że tamtejszy generał-gubernator wojenny naznaczył kary pieniężne na następujących obywateli pow. zamojskiego: na Adama Tuszowskiego 1000 rub., na właściciela majątku Łowiec, Michała Tor 500 rub. i na Michała Warowskiego, syna właścicielki majątku Popławy 500 rub. W razie niemożności zapłacenia tych sum, skazani mają odsiedzieć kary w fortecy w Dęblinie, zależnie od wysokości kar pieniężnych.

Na siedem gmin w pow. mławskim nałożono kary po 3000 rub. na każdą. Dla wyegzekwowania tych kar, wysłano egzekucje wojskowe, które przebywały na miejscu aż do czasu zapłaty grzywien.

W Radomiu aresztowano i skazano na 3 miesiące więzienia bez zamiany na grzywny za znaleziony rewolwer i dubeltówkę, właściciela Gowarczowa w powiecie koneckim, p. Kazimierza Rzączyńskiego, oraz ośmiu mieszczan z Gowarczowa.

„Warsz. Dniwn.“ donosi, że dnia 27 bm. w osadzie Karczew pow. nowomińskiego w odległości 5 wiorst od Otwocka, zabito 2 strażników ziemskich, a jednego raniono. Szczegółów dotąd brak.

Z Łodzi donoszą: W fabryce tow. akc. J. K. Poznański, praca odbywa się w ostatnich dniach prawidłowo. Jeżeli tak pójdzie nadal, to zamknięcie fabryki, którem zarząd zagroził w ostatniej swej odezwie, nie będzie potrzebne.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj na podstawie wyroku sądu wojennego rozstrzelano anarchystę Nigelsona, który brał udział w obrabowaniu kasy browaru Haberscha i Schielego.

W kraju nadbałtyckim.

Ryga. (Pet. Ag. Tel.) Onegdaj wieczorem z okien jednego domu ostrzeliwano przez godzinę konną policję, przy czem 1 policjant został śmiertelnie raniony. Z ulicy ostrzeliwano biura policyjne.

Ryga. (Pet. Ag. Tel.) Wczoraj podczas transportowania więźniów z biur policyjnych do więzienia, kilku próbowało uciec. Żołnierze 2 z nich zabili, 1 udało się umknąć.

Petersburg. (Tel. wł.) Gen. Sologub, generał-gubernator prowincji nadbałtyckich, z powodu słabości zdrowia opuszcza to stanowisko, na następcę jego mianowany został gen. Orłow.

Rugi kolejowe.

Petersburg. (Tel. wł.) „Molwa“ donosi: Na kolejach poleskich za uczestniczenie w strajkach politycznych dano dymisy 1101 urzędnikom (1000 na linii i 101 w zarządzie kolejowym). Pozostali koledzy zaprotestowali przeciwko takiemu masowemu wypędzaniu i mają wolne posady bojkotować.

Zaburzenia.

Petersburg. (Tel. wł.) „Russkoje Slovo“ otrzymało następujący telegram z Tyraspola: Włościanie wsi Afimowka nie pozwolili władzy administracyjnej zaaresztować woju i 9 włościan, oskarżonych o należenie do Związku włościańskiego. Wysłany na pomoc oddział wojska strzelał do włościan i zabił 4 mężczyzn i 1 kobietę oraz ranił 19 mężcz. i 2 kobiety. Zaburzenia nie ustały: na pomoc pomoc policji wysłano jeszcze pół szwadrona dragonów.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Z Homia donoszą, że wybuchło dnia 28 zeszłego miesiąca w wielu miejscach pożary ugaszono. W kilku miejscach w palących się domach nastąpiły eksplozje.

Z domów rzucano na policję bomby. Policja odpowiedziała strzałami. Raniony jest 10 osób a 1 zabity.

Po stronie wojska nikt nie został raniony. Straty wynoszą 3 miliony rubli.

Bunt sebastopolski przed sądem.

Kijów. (Tel. wł.) Na polecenie komendanta Sebastopola, adwokaci w procesie porucznika Schmidta Reznikow i Ficodosiew zostali odsunięci od obrony. Ten ostatni odmówił zastosowania się do tego i obaj adwokaci przesłali protest do głównego komendanta, związek zaś adwokatów wystąpił do ministra sprawiedliwości z energicznym zażaleniem.

Rozprawa co do twierdzy (czy nie okrętu?) „Oczakow“ oznaczona jest na 16 lutego, zaś co do pancernika „Potiemkin“ na 8 lutego w Sebastopolu.

Z Kaukazu.

Tyflis. (Pet. Ag.) W telegramie do namiestnika car polecił udzielenie dymisy kutaickiemu gubernatorowi Starosielskiemu i wicegubernatorowi Kipszydze. Namiestnik delegował członka rady swej Mickiewicza dla zbadania nielegalnych postępów owych osób. Rezultaty śledztwa po ustanowieniu winy Starosielskiego i Kipszydze będą zakomunikowane senatowi celem wytoczenia sprawy karnej.

Z armii mandżurskiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga, że według krążących tamże pogłosek we Władywostoku przyszło ponownie do wielkich zaburzeń wojskowych.

Pociąg opancerzony.

Petersburg. (Tel. wł.) „Wojennyj Głos“ donosi, że w tych dniach ukończono budowę całkiem nowej konstrukcji pociągu opancerzonego, przeznaczonego do obrony dróg żelaznych i gmachów kolejowych w razie wybuchu nowych zaburzeń. Pociąg ma stać zawsze w pogotowiu i być zaopatrzony dostatnio w armaty i karczownice.

Woiność prasy.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Kilka tutejszych pism, które podały sprawozdanie z przyjęcia deputacyi „Związku narodowego rosyjskiego“ u cara w grudniu roku zeszłego, pociągnięto za przekroczenie istniejących ustaw prasowych i karnych do odpowiedzialności sądowej.

Wyrok śmierci na finansistę.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi, że partya rewolucyjna polsko-rosyjska wydała wyrok śmierci na szefa domu bankierskiego „Mendelsohn & Comp.“ w Berlinie. W wyroku śmierci, nadesłanym szefowi domu bankierskiego, powiedziano, że ów wyrok śmierci wydała partya za to, że dom bankowy „Mendelsohn & Comp.“ swojemi operacyami bankierskimi przyczynia się do popierania kredytu finansów rosyjskich. W dalszym ciągu pismo partyi rewolucyjnej oświadcza, że do Niemiec zostali już wysłani członkowie stronnictwa, którzy wyrok śmierci wykonają.

Różne wieści.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymała depeszę z Petersburga, że żona prezesa ministrów rosyjskich hr. Matylda Witte przeszła z religii protestanckiej na religię prawosławną i otrzymała imię Marya.

Kijów. (Tel. wł.) Na pociąg pospieszny z Odessy do Kijowa dano szereg ostrych strzałów około stacyi Birzula. Sprawcy uciekli.

Petersburg. (Tel. wł.) Wieści o powołaniu do służby państwowej Światopolk Mirskiego są fałszywe. Książę jest sparaliżowany.

Rada państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajsze posiedzenia, zabrał głos kierownik ministerstwa handlu hr. Auersperg i odpowiedział na kilka interpelacji, dotyczących

zatargu cłowego z Serbią.

Rzekł, że przy zerwaniu rokowań handlowych z Serbią, decydującymi były motywy wyłącznie ekonomiczne, nie zaś polityczne, mianowicie powodem było utrzymanie w ścisłej tajemnicy t. zw. unii cłowej serbsko-bułgarskiej, która jest niezgodna z naszymi interesami. Gdy ministerstwo spraw zagranicznych zażądało od rządu serbskiego tych samych uspokajających zapewnień, jakie dali byli serbscy delegaci w Wiedniu, rząd zaś serbski niestety tego nie uczynił w sposób zadowalający, musiano rokowania handlowe z Serbią zerwać. A także z powodu zejść w przewozie bydła z Serbii, musieliśmy w całej pełni skorzystać z praw, przysługujących nam na mocy traktatu. Musimy atoli ubolewać głęboko nad tem, że ze strony serbskiej, w zupełnym nierozumieniu naszych intencji, poczyniono w ostatnich dniach kroki sprzeczne z traktatem, co sytuację musi utrudniać.

Następnie odczytano liczne

interpelacje i wnioski.

między innymi interpelację p. Breitera w sprawie stosowania ustawy o zgromadzeniach w powiecie bobreckim; p. Schalka w sprawie śmierci kalkulantki pocztowej kasy oszczędności Olgi Hahnel, która onegdaj rano zaniemogła w urzędzie i przez kilka godzin pozostawała tam bez pomocy lekarskiej, ponieważ nadkontrolor i dyrektor zabronili wezwania lekarza i Towarz. ratunkowego.

Nastąpił dalszy ciąg

dyskusji nad kontyngentem rekruta.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości Klein odpie-

rał na podstawie aktów zażalenie, podniesione przeciw niemu wczoraj przez hr. Sternberga.

Potem przemawiał p. Resel.

Hrabia Dzieduszycki powiedział: „W tej mojej zdaniem zbytecznej dyskusji nie zabierałbym głosu, odyby nie pogłoska, że Koło Polskie jest przeciwnie przydzieleniu przedłożenia komisji wojskowej bez czytania. Owoż oświadczam, że pogłoska ta jest nieprawdziwa. Dalej oświadczam, że Koło Polskie pozostaje wierne dawnej swej tradycji, że państwu, w którym naród polski znalazł ochronę dla swego rozwoju, należy dać wszystko, co jest potrzebnem do jego bytu. (Oklaski na ławach polskich!). Także i tym razem Koło Polskie bez względu na swój stosunek do rządu obecnego, głosować będzie za kontyngentem rekrutów. (Oklaski na ławach polskich).

Na wniosek p. Popowicsi, dyskusję nad tem zamknięto i wybrano mowców generalnych, posłów Kittingera pro i Malika contra.

Mowca generalny contra p. Malik oświadczył, że Niemcy muszą głosować przeciw przedłożeniu, dopóki rząd prowadzi politykę uciskania Niemców. Dalej mowca wytykał, że członkowie domu cesarskiego pobierają pensje, wynoszącą razem ćwierć miliona rocznie. Nakoniec wyraził przekonanie, że należy wystąpić przeciw wszelkim koncesyjom narodowym w armii.

Mowca generalny pro p. Kittinger oświadczył się za przedłożeniem, ponieważ Austria musi dotrzymać kroku innym mocarstwom.

Nastąpił szereg sprostowań faktycznych. Hr. Sternberg oświadczył, że wobec wczorajszych wywodów kierownika ministerstwa sprawiedliwości Kleina, cofa swoje przeciw niemu zarzuty. P. dr. Opydo prostował onegdajsze wywody p. ks. Scheichera, zwracając uwagę, że część lekarzy dolno-austriackich zamierza strajkować, nie jako lekarze, ale jako gminni i krajowi funkcyonaryusze sanitarni. Niesmacznem jest porównanie przez ks. Scheichera lekarzy z grabarzami. Może stosowniejszem byłoby to nazwanie dla innych rąk, które ze śmierci ludzkiej więcej ciągną zysku. Jako lekarz mowca musi wystąpić energicznie przeciw lewceważeniu swego stanu.

Następnie kontyngent rekrutów przekazano komisji wojskowej, poczem Izba przeszła do dyskusji nad sprawozdaniem komisji socjalno-politycznej o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Po obszernym referacie p. Marchetta, p. Szramek oświadczył, że wita tę sprawę z radością, jako ważną reformę społeczną.

Następnie odroczono posiedzenie do dziś.

Petycey.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej, poseł dr. Głabiński wniósł następujące petycey:

1. petycję kobiet polskich w sprawie równouprawnienia politycznego,
2. petycję Towarzystwa higienicznego we Lwowie, w sprawie wydania ustawy przeciwko chorobom zakaźnym i epidemiom,
3. petycję Wschodnio galicyjskiego gremium aptekarzy w sprawie noweli przemysłowej.

Z komisji.

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej, nie dokonano rozdziału referatów budżetowych, gdyż członkowie chcieli się jeszcze wpięć naradzić. Na wniosek p. Schalka do sprawy kongruj wybrano korreferentem p. Steinwendera. Przewodniczący komisji dr. Kathrein oświadczył następnie, że odradza komisję, ażeby dać czas korreferentowi do przygotowania się. Wobec tego posiedzenie zamknięto, następnego dnia 6 lutego.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Slavische Korrespondenz“ donosi, że wczoraj hr. Dzieduszycki konferował z Pacakiem i Kramarzem.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Arbeiter Ztg.“ w artykule, wy-stosowanym pod adresem Niemców i Czechów, utrzymuje dziś z wszelką stanowczością, że Galicyi słusznie należy się znaczne podwyższenie liczby mandatów, gdyż

1. Galicyę i tak już skrzywdziła znacznie ordynacya wyborcza z r. 1861,
2. Galicya ma 7 i ćwierć miliona mieszkańców, więc musi otrzymać pomnożenie mandatów,
3. Galicya pomimo, że na nią napadają, porobiła w ostatnich 40 latach znaczne postępy ekonomiczne, narodowe i społeczne,
4. Trzeba pamiętać, że w Galicyi mieszkają oprócz Polaków także i Rusini i że kraj dlatego właśnie potrzebuje większej ilości mandatów, ponieważ obie narodowości muszą mieć swobodne pole rozwoju.

Nadto „Arbeiter Ztg.“ zwraca uwagę na to, że Rusini są jedynym szczeniem z całego świata słowiańskiego, który pójdzie ręką w rękę z Niemcami pod pewnymi warunkami i dlatego wzrost mandatów galicyjskich może wyjść na korzyść żywiołu niemieckiego w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.). W wykonaniu wniosku „Komitetu czterech“ niemieckich stronnictw Lueger udał się wczoraj do bar. Gautscha celem otrzymania wyjaśnień w sprawie reformy wyborczej. Gautsch wyraził ubolewanie, że obecnie jeszcze nic bliższego nie może zakomunikować w tej sprawie. Niemcy z tego powodu są oburzeni.

Praga. (Tel. wł.). „Politik“ donosi, że wczoraj rząd prowadził układy ze stronnictwami w sprawie roz-

działu mandatów na poszczególne kraje koronne, żadnego jednak porozumienia nie osiągnięto. Przedłożenie rządowe o okręgach wyborczych proponuje podział, który waha się pomiędzy 30000 mieszkańców na okręgi w krajach alpejskich a 105.000 we wschodniej Galicyi.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kołach poselskich polskich krąży wiadomość, że w sprawie upaństwowienia kolei Północnej zaszły nowe trudności pomimo, że kierownik obecny ministerstwa kolejowego życzy sobie owego upaństwowienia. Jednym z głównych agitatorów przeciwko upaństwowieniu kolei Północnej ma być świeżo wybrany przez Izbę handlową i przemysłową w Leoben poseł do Rady państwa, były szef sekcyi w ministerstwie kolejowem, radca tajny Liharzyk. Ma on agitować wśród stronnictw niemieckich za przedłużeniem obecnego stanu na kolei Północnej jeszcze przez lat 5.

Wiadomość ta jest o tyle prawdopodobną, że dzisiejszy poseł Liharzyk za czasów swojego urzędowania w ministerstwie kolejowem był jednym z najgorętszych przeciwników upaństwowienia kolei Północnej.

Wybory uzupełniające.

Praga. (TBK) Przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa w miejsce posła Forzta, który powołany do ministerstwa złożył mandat, w okręgu miejskim Kolin-Podjebrad oddano wczoraj 2760 głosów, z czego kandydat radykalny dr. Sobotka otrzymał 1301 głosów, kandydat młodoczeski dr. Bogumił Baksa 857, a socjalistyczny dr. Houser 598. Przyjdzie więc do ściślejszego wyboru pomiędzy Sobotką a Baksą.

Posłem do Sejmu z tego samego okręgu został wybrany młodoczech Laud 560 głosami, przeciw radykalowi Klotaczowi, który otrzymał 403 głosy.

Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa w miejsce posła Bareuthera w okręgu miejskim Asch został wybrany wolfiowiec dr. Trost 698 głosami. Sze-rnerowiec Jäger otrzymał 10 głosów.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.). Komitet wykonawczy koalicji odbył wczoraj długą konferencyę, na której ułożył odpowiedź, jakie hr. Andrassy ma zawieźć monarsze.

Karabiny maszynowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit“ donosi, że zarząd wojskowy zamierza jeszcze tego roku utworzyć oddziały karabinów maszynowych przy każdej dywizyi piechoty i kawalerji.

Odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz nadał odjeżdżającemu z Wiednia posłowi japońskiemu Makino, wielki krzyż Leopolda. Makino dziś będzie u cesarza na audyencyi.

Wiedeń. (TBK.). Namiestnik Czech hr. Coudenhove otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

Ulgi taryfowe na wystawę londyńską.

Wiedeń. (TBK.). Ministerstwo kolei państwowych zniżyło o 50 proc. opłaty za przewóz dekoracyj i przedmiotów wystawowych na wystawę londyńską. Koleje prywatne postanowiły także udzielić zniżek taryfowych i przedłużyć termin transportu powrotnego do 8 tygodni po zamknięciu wystawy.

Jeszcze miny podwodne.

Berlin. (TBK.). Generalny dyrektor Balin donosi, że okręt „Sylwia“ linii Hamburg-Ameryka, który onegdaj wypłynął z Władywostoku z wielkim transportem wojsk rosyjskich, natrafił na minę podwodną i w stanie tonącym został przetransportowany napowrót do Władywostoku. Okręt był ubezpieczony.

Zatarg państwa z kościołem.

Paryż. (TBK) Popołudniu chciano przeprowadzić w kilku kościołach inwentarowanie, jednakże księża nie chcieli oddać kluczy. Przed bramami zebrały się gromady demonstrantów, które wznosiły okrzyki: „Niech żyje wolność!“ Nie było żadnego wypadku.

Paryż. (TBK) W Lille przy inwentarowaniu w kościele św. Maurycego przyszło do walk pomiędzy klerykałami a socjalistami. Żandarmerya musiała wkroczyć i uwięziła wielu demonstrantów, między nimi kilku księży.

Z Izby francuskiej.

Paryż. (TBK) Izba deputowanych przyjęła art. 8 przedłożenia w sprawie ubezpieczenia robotników na starość w brzmieniu komisijnym. t. zn. że emerytury niższe, niż 360 franków rocznie, państwo ma uzupełnić do tej wysokości.

Żle zrozumiany wywiad.

Londyn. (B. Reutersa), Minister wojny Haldan wy-stosował do general-majora Fryderyka Maurice pismo z żądaniem wyjaśnień z powodu interview z generałem, ogłoszonego w „Echo de Paris“, gdzie powiedziano, że Anglia zaatakowałaby w razie wojny Niemcy od strony Danii, gdzie wysadziłaby armię na ląd i że Japonia wzięłaby czynny udział w wojnie. Maurice odpowiedział, że słowa jego podano nie ściśle i źle je zrozumiano, gdyż on nie miał zamiaru obrażać zaprzyjaźnionego mocarstwa.

Sensacyjna broszura.

Zurych. (Tel. wł.) Na żądanie rządu niemieckiego aresztowano tu komisarza policyi Stephanięgo ze Strassburga, autora znanej sensacyjnej broszury o germanizacji Alzacyi. Rząd zarzuca mu kradzież aktów. Zważywszy, że Szwajcaryja nie zna tego rodzaju wy-

stępuku, rząd niemiecki żąda wydania pod ogólnym tytułem „sprzeniewierzenia w urządzie“.

Wojna cłowa.

Belgrad. (TBK.) (Komunikat urzędowy). Doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich o odwołaniu serbskiego posła dra Vuicza z Wiednia, jest nieuzasadnione.

Belgrad. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem miał się odbyć zwołany przez eksportera Popowicza wlec celem zajęcia stanowiska wobec wojny cłowej z Austro-Węgrami. Liczny tłum, w wielkiej części złożony z niedorostków, urządził demonstracyę przed sklepem Popowicza, który obrzucono białem, przyczem zerwano sztył sklepowy. Tłum, wznosząc okrzyki: Precz z Austrią! Niech żyje rząd! pociągnął przez miasto, nie napotykając na jakiegokolwiek przeszkodę ze strony policyi.

Urządzono demonstracyę przed mieszkaniem korespondenta „N. Fr. Presse“ Baluksica a potem przed redakcyą dziennika „Stampa“; tu obrzucono białem i zerwano sztył redakcyjny, zniszczono spuszczone popiesznie żaluzye, poczem tłum wtargnął do redakcyi, zdemolował sprzęty, wyrzucił zapas numerów dziennika na ulicę i tam je spalił. Urzędnicy policyi, którzy dopiero wówczas wkroczyli, nie mieli powodu do interwencyi. Baluksica atakowano potem ponownie na ulicy, przed groźbą niebezpieczeństwem schronił się do hotelu, poczem zmuszony był uciec do Zemplina.

Strajk.

Rjeka. (TBK.). Strajk robotników w fabryce torpedowców trwa dalej. Dyrekcyja fabryki zawiadomiła władze, że musi zakład na nieograniczony czas zamknąć, gdyż nie jest w możności uczynić zadość postawionym przez robotników żądaniom: dyrekcyja wyraziła przytem gotowość przyjęcia delegatów robotników, aby przez konferencyę z nimi przyspieszyć załatwienie spraw spornych.

Z północnej Afryki.

Paryż. (TBK.). Z Algeru donoszą, że na południowej granicy Oranii i Maroka, przyszło między szczeniem Buamama, który zabrał 1.000 wielbłądów, a wojskiem francuskim do walki. Po obu stronach jest wielu rannych i zabitych.

Londyn. (TBK.). „Times“ donosi, że wojsko marokańskie z 2 działami odpłynęło na pokładzie parowca z przeznaczeniem do walki z powstańcami. Po drodze zabierze posiłki.

Wiedeń. (TBK.) Prezesem Rady generalnej banku Anglo-austriackiego został wybrany Morawitz.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 31 stycznia br.:

Godzina (Czas lwwski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj-większa	Naj-mniejsza
7 rano	727.2	-0.2	WSW ₄	0.7	+0.2	-1.0
2 popoł.	729.3	+0.2	W ₂			
9 wiecz.	734.4	-0.5	N ₈			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, zrana i wieczorem śnieg.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Mianowania i przeniesienia.** Podpułkownik 22 pp. Jan Franzel zamianowany komendantem 20 pp., ks. Jan Raniżewski zamianowany rezerwowym kapelanem obr. kraj. przy 34 pp. Przeniesiony został porucznik Edward Ehrbar z 5 pp. do 36 pp.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, dra Franciszka Krzysika, z Myślenic do Zaleszczyk.

— **Z teatru.** Z przyczyn niezależnych od dyrekcyi, zapowiedziane na sobotę przedstawienie opery „Lohengrin“ nie odbędzie się. Biletów na to przedstawienie kasa teatralna dzisiaj nie sprzedaje.

— **O podwyższenie dodatku aktywального.** Onegdaj odbyło się posiedzenie subkomitetu do podwyższenia dodatku aktywального urzędników i sług gminy miasta Lwowa. Referent tej sprawy radny p. Feldstein przedstawił szczegółowe wnioski. Powzięto na razie uchwałę zasadniczą, że ze względu na stale wzrastającą drożyznę podwyższenie przyznać należy, ale dopiero w dalszych obradach oznaczoną zostanie wysokość tego podwyższenia i termin, od jakiego podwyższenie ma być policzonem.

— **Oszustwo w Banku krajowym.** Śledztwo w sprawie oszustwa na szkodę Banku krajowego weszło na nową tory. Wczoraj w południe szef biura bezpieczeństwa dyrekcyi policyi radca Kreiner przesłuchiwał w swoim biurze cały szereg osób. Do konfrontacyi powołano chłopców, posługujących w Banku oraz panią która zgłosiła się w policyi, że poznałaby jegomościa, który podjął w kasie Banku owe 20.000 koron. Szczegóły i stadyum śledztwa trzymane są w ściślejszej tajemnicy.

— **Kradzieże w Winnikach.** Wmieszanego w atę o kradzieże, dokonywane w fabryce tytoniu w Winnikach, „werkführera“ Bukowskiego, który dotychczas pozostawał w więzieniu sądowem w Winnikach, przewieziono pod eskortą żandarmów do lwowskiego więzienia śledczego.

Śledztwo na miejscu zostało już widocznie ukończone, wyjechał już bowiem z Winnik przeprowadzający z ramienia generalnej dyrekcyi w Wiedniu dochodzenie komisarz p. Pospischil.

